

Pismo delegacji radzieckiej do ONZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 21 maja br. sekretariat ONZ przesłał delegacji radzieckiej w ONZ depeszę z prośbą o podanie do wiadomości rządu radzieckiego tekstu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 18 maja br. w sprawie embargo na dostawy towarów dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Dnia 23 maja delegacja radziecka w ONZ przesłała sekretariatowi ONZ pismo, w którym stwierdza m. in.:

„Z uwagi na bezprawność wymienionej wyżej rezolucji uchwalonej w wyniku wysiłków USA i agresorskiego bloku w ONZ, delegacja radziecka nie uważa za możliwe podać do wiadomości rządu ZSRR tekstu tej bezprawnej i sprzecznej z Kartą ONZ rezolucji”.

Depesza KC KPCz do KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Centralny Komitet Komunistycznej Partii Czechosłowacji nadesłał do KC PZPR następującą depeszę:

Droży Towarzysze! Dziękujemy Wam gorąco za pozdrowienia przesłane nam z okazji 30 rocznicy założenia KPCz. Pozdrawiamy bratni Naród Polski, walczący pod kierownictwem Waszej Partii o szczęśliwą przyszłość.

Żniwa w Bułgarii

SOFIA (PAP). W południowych okęgach Bułgarii przystąpiono już do żniw.



Rok VII AB

Poznań, poniedziałek 28 maja 1951 r.

Nr 145 (2243)

Sejm RP jednomyślnie ratyfikował umowę między Polską a Zw. Radzieckim o zamianie odcinków terytoriów państwowych

WARSZAWA (PAP). Na 96 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 26 maja 1951 r. Izba przyjęła jednomyślnie w obecności członków Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele — ustawę o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych. Na posiedzeniu obecny był ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew.

W tym samym dniu Sejm Ustawodawczy R. P. przyjął ustawę konstytucyjną o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji Polski Ludowej oraz powołał członków komisji konstytucyjnej.

chwalenia konstytucji Polski Ludowej.

Równocześnie Sejm Ustawodawczy powołał jednomyślnie na członków Komisji konstytucyjnej 103 obywateli, zaproponowanych przez Marszałka Sejmu w porozumieniu z klubami poselskimi.

Pos. Ożga-Michalski (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji obrony narodowej o rządowym projekcie ustawy o medalu „Siły zbrojne w służbie Ojczyzny”.

W myśl tej ustawy medal ten — brązowy, srebrny lub złoty — będą otrzymywali żołnierze i oficerowie sił zbrojnych za długoletnią i nienaganą służbę.

Sejm ustawę uchwalił bez dyskusji. Z kolei Sejm zatwierdził rządowy projekt ustawy, który przewiduje utworzenie ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych. Z uwagi na poważne zadania, jakie Państwowe Gospodarstwa Rolne mają do spełnienia w okresie planu 6-letniego, rola tego ministerstwa będzie bardzo duża.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm jednomyślnie udzielił Rządowi upoważnienia do wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie między wiosenną a jesienną sesją Sejmu.

Upoważnienie takie — udzielane już kilkakrotnie — jest szczególnie uzasadnione w okresie, kiedy naród nasz swą jednomyślnie wyrażoną w Narodowym Plebiscytcie Pokoju wolą dał jeszcze jeden dowód zaufania do polityki, jaką prowadzi Rząd Ludowy w walce o pokój i realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

96 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył wicemarszałek Zambrowski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do debaty nad sprawozdaniem Komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

W głosowaniu Izba jednomyślnie uchwaliła ustawę o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Jodłowski (SD) złożył sprawozdanie Komisji prawniczej i regulaminowej o poselskim projekcie ustawy — ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania uchwalenia konstytucji Polski Ludowej.

W głosowaniu Sejm Ustawodawczy R. P. uchwalił jednomyślnie — przy obecności kwalifikowanej większości posłów — ustawę konstytucyjną o trybie przygotowania i u-

Nowy przejaw troski Państwa o pomyślny rozwój rzemiosła

Utworzenie Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła

Powołanie Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji

Poniżej podajemy przebieg 95 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy — Prawo o Notariacie, złożył pos. Gross (PZPR).

Projekt ustawy przewiduje, że podstawowym ogniwem notariatu jest Państwowe Biuro Notarialne, obejmujące jednego lub kilku notariuszy, do których stosują się wszystkie przepisy, dotyczące pracowników państwowych. Na czele biura stoi notariusz wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości. Opłaty pobierane przez Państwowe Biuro Notarialne przekazywane są na rzecz Skarbu Państwa.

W celu udośćnienia czynności notarialnych dla obywateli zamieszkałych w mniejszych ośrodkach, gdzie nie ma państwowych biur notarialnych, projekt przewiduje powierzenie dokonywania niektórych czynności z tego zakresu prezydentom miejskim i gminnym rad narodowym.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Następnie pos. Jaworski (PZPR) w imieniu Komisji Handlu i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych zreferował rządowy projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji. Podkreślając doniosłość zagadnień, którymi zajmować się

Węgry Polska 6:0

Rozegrany w Budapeszcie międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Polska zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 6:0 (2:0).

Polacy tylko w pierwszej części gry stawiali zacięty opór. W drugiej połowie natomiast, od 20 minuty gry, oddali całkowicie inicjatywę w ręce Węgrów, którzy w tym okresie zdobyli dalsze 4 bramki.

Ustawa konstytucyjna Sejmu o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej

Zważywszy, że konstytucja Polski Ludowej będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności państwa — stanowi się co następuje:

Art. 1. W celu przygotowania projektu konstytucji Polski Ludowej tworzy się Komisję konstytucyjną.

Art. 2. Przewodniczącym Komisji konstytucyjnej jest Prezydent Rzeczypospolitej.

Art. 3. 1. Do Komisji konstytucyjnej wchodzi czołowi przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych i społecznych oraz przedstawiciele nauki, kultury i sztuki.

2. Członków Komisji konstytucyjnej powołuje Sejm Ustawodawczy zarówno spośród posłów, jak i spoza swego składu.

3. Liczbę członków Komisji konstytucyjnej określa Sejm Ustawodawczy.

Art. 4. 1. Komisja konstytucyjna może tworzyć podkomisje dla określonych zagadnień konstytucyjnych.

2. Komisja konstytucyjna

i jej podkomisje mogą zapraszać do udziału w swych pracach obywateli, którzy odznaczali się działalnością państwową lub społeczną, jak również wybitnych specjalistów.

Art. 5.

Komisja konstytucyjna opracuje wstępny projekt konstytucji Polski Ludowej i ogłosi go w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem oraz zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag.

Art. 6. Na podstawie wniosków, poprawek i uwag, zgłoszonych przez obywateli, Komisja konstytucyjna opracuje ostateczny projekt konstytucji Polski Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca 1951 r.

Art. 7. Uchwalenie konstytucji Polski Ludowej przez Sejm Ustawodawczy wymaga większości 2/3 ustawowej liczby posłów.

Art. 8. Szczegółowy tryb pracy Komisji konstytucyjnej i jej podkomisji określi regulamin, uchwalony przez komisję.

Art. 9. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

18 053 315 podpisów

Apel Światowej Rady Pokoju spotkał się z jednomyślnym poparciem całego narodu polskiego

WARSZAWA (PAP). Narodowy Plebiscyt Pokoju został zwycięsko zakończony. W ciągu 10 dni trwania Plebiscytu do Komitetów Obrońców Pokoju w całym kraju wpłynęło — 18 053 315 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju, z tego w poszczególnych województwach:

Warszawa m.	— 660 073	Opole	— 595 264
Łódź m.	— 488 402	Katowice	— 2 125 674
Warszawa woj.	— 1 499 568	Kraków	— 1 564 968
Łódź woj.	— 1 026 701		
Kielce	— 1 100 710		
Rzeszów	— 990 781		
Lublin	— 1 176 823		
Białystok	— 667 301		
Olśztyn	— 475 426		
Bydgoszcz	— 1 038 216		
Gdańsk	— 697 383		
Szczecin	— 376 213		
Poznań	— 1 485 358		
Zielona Góra	— 410 582		
Wrocław	— 1 282 456		

Naród polski w potężnej manifestacji jedności i świadomości politycznej dał wyraz swej woli obrony pokoju przed zakusami imperialistycznych wrogów ludzkości.

Apel Światowej Rady Pokoju, żądający zawarcia paktu pokoju między pięciami wielkimi mocarstwami, spotkał się z jednomyślnym poparciem całego społeczeństwa polskiego, wszystkich obywateli, zespolonych w dążeniu do umocnienia niepodległości Ojczyzny.

Przyłączając nasz głos stanowczy do głosu wszystkich, którzy zagradzają drogę krwawym zamiarom imperialistów, spełniłszy z honorem nasz obowiązek wobec bojowników o pokój na całym świecie.

Podpisy całego narodu polskiego pod kartą Plebiscytu Pokoju, to nasze zobowiązanie do dalszej nieugiętej i ofiarnej walki o plan 6-letni, o spotęgowanie sił Polski i o zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju między narodami.

Nowy Wehrmacht ma liczyć przeszło 300 tys. żołnierzy

BERLIN (PAP). Ukazujący się w Duesseldorfie dziennik „Freies Volk”, centralny organ KPD, pisze w związku z ostatnimi rozmowami rzeczoznawców wojskowych Adenauera i przedstawicieli mocarstw zachodnich, że — według uzupełniających wiadomości — nowa kadrowa armia zachodnio-niemiecka, formowana na rozkaz amerykański, ma być znacznie liczniejsza niż przewidywano.

Jak wynika z wynurzeń rzeczoznawców wojskowych Adenauera — byłych generałów hitlerowskich, liczebność nowego Wehrmachtu ma już w pierwszym etapie przekroczyć 300 tysięcy ludzi, podczas gdy dotąd wymieniano cyfrę 200 tysięcy.

Przemysł drobny i rzemiosło na nowym etapie rozwoju

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej na swym 95 posiedzeniu odbytym w dniu 25 bm. uchwalił jednomyślnie ustawę o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

Powołanie do życia nowego ministerstwa było koniecznością, wypływającą z ogromu zadań, stojących przed drobną wytwórczością. Ilustruje to najlepiej następujący przykład: zadaniem drobnej wytwórczości w planie 6-letnim jest powiększyć wartość swej produkcji o 384%, podczas gdy wartość produkcji całego przemysłu wzrosło w tym samym czasie o 158%.

Ze wzrostem zadań produkcyjnych przemysłu drobnego i rzemiosła wiąże się również konieczność większego niż dotychczas zróżnicowania produkcji i co za tym idzie — nadania właściwych form organizacyjnych.

Musimy bowiem pamiętać, że drobna wytwórczość w pewnej mierze uzupełnia produkcję przemysłu kluczowego przez produkcję półfabrykatów i części zamiennych, zasadniczo jednak nastawiona jest na produkcję artykułów masowego spożycia.

Szybki wzrost konsumpcji, jaki zaobserwować możemy z roku na rok, wymaga szybkiego wzrostu masy towarowej. Osiągnąć to możemy jedynie przez intensywny rozwój przemysłu drobnego, poprzez lepsze niż dotychczas wykorzystanie lokalnych i odpadkowych surowców, jak również przez ożywienie gospodarcze terenów zaniedbanych i aktywizację życia gospodarczego miast i miasteczek.

Wzrastająca stopa życiowa ludności wywołuje również duży popyt na artykuły luksusowe, w które rynek nasz zaopatrzony jest stosunkowo słabo. Co gorsza, artykuły te zamiast produkować sprowadzamy częstokroć z zagranicy.

Za mało uwagi poświęcałmy również zagadnieniu eksportu wyrobów przemysłu drobnego. Nie docenialiśmy po prostu naszych możliwości eksportowych. Wysyłaliśmy co prawda za granicę wyroby wiklinowe, zabawki, ozdoby choinkowe itp. Zapominaliśmy jednak, że możemy eksportować również obuwie, tkaniny, galanterię, wyroby bursztynowe itd.

Stwierdzić musimy również, że mamy za słabo rozbudowaną sieć placówek usług produkcyjnych, jak elektrotechnicznych, budowlano-montażowych, ślusarskich, hydraulicznych i innych. To samo dotyczy usług nieprodukcyjnych, że wymienimy tylko przykładowo fryzjerstwo, fotografikę i organizację pomocy domowej, jak pralnie, prasownie, cerownie, sprzątkanie mieszkań itp.

Obecnie organizacyjne scentralizowanie przemysłu drobnego i rzemiosła w ramach specjalnego ministerstwa umożliwi pełne, realne włączenie się drobnej wytwórczości do wykonania zadań planu 6-letniego na bazie gospodarki planowej. Wpływie to niewątpliwie na podniesienie stopy życiowej mas precyzyjnych.

Ustawa posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla rzemiosła. Postanawia bowiem, że do kompetencji nowego ministerstwa należy również nadzorowanie i opieka nad rzemiosłem. Znaczy to, że państwo nasze docenia w pełni znaczenie rzemiosła w gospodarce narodowej. Dlatego też powołało rzemiosło do wykonywania zadań, w których niezbędne są wysokie, indywidualne kwalifikacje zawodowe. Stąd mowa w ustawie nie tylko o nadzorowaniu, lecz również i o opiece nad rzemiosłem.

Znajdzie to niewątpliwie pełne uznanie wielotysięcznych rzesz rzemieślników.

Cz. W.

Jest nas więcej, jesteśmy silniejsi

W chwili gdy piszemy artykuł nie znamy jeszcze komunikatu podającego ostateczną cyfrę głosów oddanych w Plebiscycie Pokoju. Wiemy jednak, że padło ich ponad 18 milionów. Ponad 18 milionami głosów naród polski wypowiedział się za pokojem. Każda karta złożona w Narodowym Plebiscycie Pokoju to jeden walczący człowiek. Te przeszło osiemnastomilionowe karty to deklaracja ideału ludzi, zdecydowanych walczyć o pokój aż do zwycięstwa.

Co oznacza wynik Narodowego Plebiscytu Pokoju? Wynik ten oznacza dalsze wzmocnienie narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni, oznacza dalszy wzrost siły gospodarczej kraju, wzrost jedności moralno-politycznej narodu prowadzonego przez klasę robotniczą, oznacza pomnożenie sił światowego obozu pokoju.

Głosowaliśmy w imię niepodległości Polski, w imię dobra, którego bronić gotowi jesteśmy wszyscy. To znaczy głosowaliśmy przeciwko anglosaskiemu imperializmowi, przeciwko odradzeniu niemieckiego Wehrmachtu, przeciwko siłom zagrażającym naszej niepodległości.

Głosowaliśmy w imię pokoju między narodami, bowiem szczerą miłość Ojczyzny każę nam uczucia braterskiej przyjaźni kierować ku wszystkim narodom milującym o pokój, walczącym o wyzwolenie i szczęście człowieka.

Jesteśmy po stokroć szczęśliwi, że możemy o pokój, o niepodległość Ojczyzny i o jej rozkwit walczyć pracą, że w tej walce nie ginie ani jeden człowiek, nie plonie żadne miasto.

Ale pamiętamy, że w Korei, w Wietnamie giną tysiące ludzi, płoną miasta i wsie, że droga walki o pokój i wolność człowieka wiedzie tam poprzez słup dymu i strumień krwi. Pamiętamy, że w Hiszpanii bojownicy pokoju stoją przed lufami karabinów faszystowskich policjantów, wymierzonymi w tłumy strajkujących robotników, że we Włoszech, we Francji, w Anglii, Stanach Zjednoczonych walka o pokój oznacza dla jej bojowników więzienie.

Głosy, które rzuciliśmy na szalę pokoju w Narodowym Plebiscycie, są wsparciem w walce dla milionów Koreańczyków i Wietnamczyków, Hiszpanów i Włochów, Francuzów i Anglików.

Głosowaliśmy za szczęśliwą przyszłością naszych dzieci za całością naszych domów, za zachowaniem i pomnożeniem piękna i bogactwa naszego życia, ale każdy oddany przez nas głos był głosem oddanym także za szczęściem wszystkich dzieci na świecie, za całością ich domów, za rozkwitem kultury ludzkości.

Walcząc ze zbrodniczymi siłami podpalaczy świata wiemy, że walczymy skutecznie, że wola utrzymania pokoju, wyrażona przez miliard ludzi, wsparła jest o realną siłę obozu pokoju. Wokół potęgi Związku Radzieckiego skupiają się kraje demokracji ludowej, nieustannie powiększające swą siłę gospodarczą, swą zdolność do obrony pokoju.

Narodowy Plebiscyt Pokoju wiązał się u nas ze wzmocnieniem wysiłku pracy, ze zwiększeniem wydajności pracy. Setki tysięcy robotników podejmowały zobowiązania produkcyjne dla wyrażenia swej woli pokoju. Za każdą kartą złożoną w Narodowym Plebiscycie Pokoju dostrzegamy więcej węgla, więcej stali, tkanin, domów. Ale też i Plebiscyt zmobilizował miliony ludzi do aktywnej społeczno-politycznej pracy, podniósł uświadomienie mas polskiego społeczeństwa. Obrzymia ilość Komitetów Pokoju, 600-tysięczna armia agitatorów, z których połowa to kobiety, są świadectwem ogromnego kroku naprzód, jaki nasz naród wykonał w dziele kształtowania swej politycznej świadomości.

Plebiscyt zakończył się. Był on bojowym apelem narodu, przegladem sił i gotowości do walki. Walka o pokój nie jest kampanią lecz trwa nieustannie. Trwa na każdym miejscu, gdzie Polak pracą rąk i myśli pomnaża siłę swego narodu, przyspiesza wykonanie narodowego planu gospodarczego. Policzyliśmy się w czasie Narodowego Plebiscytu Pokoju, zobaczyliśmy, że jest nas więcej i że jesteśmy silniejsi. Prowadzimy swą walkę pewni zwycięstwa.

MINISTERSTWO Przemysłu Drobno i Rzemiosła zapewni należyty rozwój małym zakładom produkcyjnym i usługowym

(Dokończenie ze str. 1)

traktacji. Ustawa ta przyczyni się do usprawnienia najbardziej żywotnych i najistotniejszych dla rolnika spraw, jakimi są skup i kontraktacja ziemniaków i żywa. Właściwe przeprowadzenie skupu i kontraktacji jest gwarancją stalego podnoszenia się stopy życiowej chłopów, żyjących z pracy własnych rąk.

Więć dobrze pamięta bezradnie, przedwójne czasy, kiedy nie wiadomo było co hodować, aby móc związać koniec z końcem. Wtedy zgraja kupców, jak pasożyty, obsiadała wieś, okradając chłopów przy każdej sposobności. Dziś już te czasy należą do przeszłości. Chłop ma zagwarantowane oplatne stałe ceny za każdy produkt swej pracy.

Ustawa została jednomyślnie zatwierdzona przez Sejm.

W imieniu Komisji Przemysłowej pos. Stefański (SD) zreferował rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła. Potrzeba powołania do życia nowego ministerstwa wynika z wielkich i stale rosnących zadań, różnorodności form organizacyjnych i różnicowania produkcji przemysłu drobnego i rzemieślniczego.

W planie 6-letnim, który przewiduje wzrost wartości produkcji całego przemysłu o 158 proc., drobna wytwórczość na powiększy wartość swej produkcji o 384 proc.

Wnosząc o przyjęcie projektu ustawy wraz z poprawkami Komisji pos. Stefański wyraża przekonanie, że nowe min-

isterstwo pomyślnie realizować będzie politykę Państwa Ludowego, które pragnie otoczyć należyty opieką drobne zakłady produkcyjne i usługowe i udzielać im niezbędnej pomocy.

Pos. Czechowicz (SD) dokonał oceny dotychczasowej działalności Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, którego funkcje przejmie nowopowstałe ministerstwo. W ciągu ostatniego roku drobna wytwórczość rozpoczęła produkcję ok. 500 nowych artykułów.

W imieniu Klubu SD mówca powitał utworzenie nowego ministerstwa jako nowy przejaw troski państwa o pomyślny rozwój rzemiosła oraz wysunął szereg postulatów mających na celu usprawnienie działalności spółdzielni rzemieślniczych.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę jednomyślnie.

Pos. Pokrzywa (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o dekreście Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych.

Mówca podkreślił, że dekret ten rozróżnia oficerów i generałów — zawodowych, rezerwy oraz zwolnionych od powszechnego obowiązku wojskowego. Skasowane więc zostały stanowiska oficerów w stanie spoczynku, oficerów w stanie nieczynnym oraz oficerów tytularnych. Wprowadzony zostaje stopień „generała armii”, jako najwyższy stopień generalski.

W nowych przepisach zniesiono zasadę mianowania na stopnie oficerskie raz do roku.

Posel-sprawozdawca podkreślił, że zreferowany dekret jest wyrazem troski Ludowego Państwa o jak najpomyślniejszy rozwój naszych sił zbrojnych, stojących nieugięte na straży pokoju.

Sejm dekret zatwierdził jednomyślnie.

Pos. Piwowarska (PZPR) złożyła sprawozdanie Komisji Przemysłowej o dekreście Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 kwietnia 1951 r. o zmianie przepisów o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Posłanka stwierdziła, że dekret Rządu stanowi wyraz jak najdalej idącej opieki i pomocy Państwa Ludowego dla wynalazczości pracowniczek.

Premier Mossadik ostrzega Anglię!

Ludność Iranu nie pozwoli na grabież bogactw swego kraju

TEL AVIV (PAP). Dnia 25 maja w gmachu Medzlisu odbyła się konferencja prasowa, na której premier Iranu Mossadik złożył przedstawicielom prasy irańskiej i zagranicznej oświadczenie w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego i ogólnej sytuacji w kraju.

Premier Mossadik wskazał na niezwykle ciężkie warunki bytu ludności Iranu, który dysponuje jednocześnie obryzmiłymi źródłami bogactw. Premier podkreślił, że Iran może położyć kres nędzy swego narodu tylko dzięki dochodom z nafty. Ponadto — dodał mówca — Iran pozbawiając się byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, usunie źródło intryg i korupcji, położy kres nieczym, niezasadnionej ingerencji byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w wewnętrzne sprawy kraju oraz umocni w ten sposób swą gospodarkę i zapewni swą niezależność.

Opór, jaki było Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe stawia restauracji praw Iranu — stwierdził Mossadik — jest zrozumiały, gdyż Towarzystwo to

pragnie zapewnić sobie jak największe zyski. Jednakże argumenty, które przytaczają pewne mocarstwa pretendujące do roli rzecznika prawa i sprawiedliwości oraz obrońcy wolnych narodów, są wściekle zadziwiające i wywołują tylko ubolewanie.

Premier Mossadik podkreślił ponownie, że Iran ma suwerenne prawo do upaństwowienia swego przemysłu naftowego i że żaden arbitralista nie jest upoważniony do omawiania tego zagadnienia. Premier dodał, że przy dokonaniu nacjonalizacji mowa może być tylko o rekompensacie strat, których rozpatrzenie przewidziane jest ustawą.

Na zakończenie Mossadik oświadczył, że jeśli rząd angielski lub jakikolwiek inny rząd będą nalegały, aby było Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe kontynuowało swą działalność, doprowadzi to do fatalnych następstw dla całego wolnego świata i żadna siła nie będzie w stanie zapobiec poważnym wydarzeniom, dla których narastania powstają pomyślnie warunki.

— Pan dyrektor... — szepnęła zdziwiona.
— Dobry wieczór pani. Gdzie mieszka Antoni Suchy?
Odpowiedziała: — Na pierwszym piętrze, mieszkanie nr 4. Wszedł po schodach.

Zarówka pod sufitem paliła się słabo, numerów nie można było odczytać. Ale za lewymi drzwiami rozlegał się gorki, dziecienny płacz. Zapukał. Czekał. Zapukał mocniej. Usłyszał kroki i podniesiony głos Suchego:

— Anna uspokój go, tamtych pobudzi. Zdrowia na nich nie ma. Jedno usnie, to drugie...

Zgrzytnął zamek. Z drzwi wychyliła się głowa Antoniego.

— O! Pan... O, proszę bardzo — twarz gospodarza wyraziła zdziwienie.

— Późno już, ale byłem zajęty... Tak pan mówił o tych swoich chłopach, że nie mogłem opanować ochoty...

— Ależ, proszę, Anna, pan dyrektor — huknął Suchy.

Seyda wszedł do pokoju. Pachniało pieluszkami, było dość biednie, ale czysto. Zona Suchego wyprostowała się nad tapczanem, na którym usypiała płaczące niemowlę. Poprawiła włosy.

Seyda pożałował, że tu przyszedł. Gospodarze mieli miny zażenowane. Podał rękę Annie.

— Nie będę przeszkadzał, tylko obejrzę wasze dzieci... Uderzył się po kieszeniach — powinienem był kupić cukierków... Cóż robić, stary kawaler nie pamięta o takich sprawach.

Zapadło krepujące milczenie. Seyda podszedł do tapczanu, na którym leżały trojczki. Dwóch spało, trzeci płakał w niebogłose i wierzył nogami. Był podobny do ojca, te same podniesione do góry brwi, okrągłe oczy, czubek, czarnych niesfornych włosów. Jego bracia raczej przypominali matkę, mieli okrągłe twarzyczki, krótkie niesforne noski, włosy jasne o lekko rdzawym kolorze.

Seyda pożałował płaczącego. Wyciągnął rękę, dotknął spiczastej łepki. Mały umilkł i wpatrzył się w nieznane go człowieka.

Z tyłu rozległ się śmiech Antoniego:

— Nareszcie cisza... Boże, panie dyrektorze... Człowiek odpoczywa... On ryczy bez przerwy już ze trzy godziny.

— Czy mogę go wziąć na ręce? — spytał Seyda.

Anna wyjęła spod koldry niemowlę i ostrożnie podała je gościowi. Główna małego chwiała się nie mogąc utrzymać równowagi.

— Potrafi już siedzieć?

— A jakże.

Mały schwył się palta Seydy i wyprostował się, usiadł.

— Leciułki, jak piórko.

— A tak, panie dyrektorze, teraz już nabrali wagi, ale po urodzeniu się ważyli po półtora kilo — wyjaśnił Suchy.

(Ciąg dalej nastąpi)

Wspaniały sukces muzyków radzieckich

MOSKWA (PAP). W Brukseli zakończył się Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy, który stał się poważnym wydarzeniem w historii rozwoju sztuki muzycznej. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS kierownik delegacji muzyków radzieckich, kompozytor Czuliak oświadczył m. in.:

Z inicjatywy królowej Elżbiety odbywają się w Brukseli tradycyjne Międzynarodowe Konkursy Muzyczne.

Podobnie jak w ubiegłym konkursie przedstawiciele radzieckiej sztuki muzycznej odnieśli ponownie wielkie zwycięstwo. Jury konkursu, w skład którego wchodziło czołowi muzycy wielu krajów, przyznało pierwszą nagrodę — wielki złoty medal oraz 150.000 franków skrzypkowi radzieckiemu — Leonidowi Koganowi. Drugą nagrodę — złoty medal i 100.000 franków — zdobył również skrzypek radziecki — Michał Wajman. Skrzypczak radziecki — Olga Kawierzniewa zdobyła piątą nagrodę — srebrny medal i 45.000 fr., a Aleksiej Gorochow zdobył siódmą nagrodę — brązowy medal i 35.000 franków. Pozostałym 8 nagród przyznano skrzypkom innych krajów.

Wiadomości z ZSRR i krajów demokracji ludowej

Przebywający w ZSRR polski zespół plesni i tańca — „Mazowsze” po występach gościnnych w Moskwie przybył do Kijowa, witany serdecznie przez przedstawicieli ludności stolicy.

Pierwszy koncert artystów polskich odbył się w wypełnionej szalenie sali Opery im. Szewczenki. Zgromadzona na sali publiczność zgłowała młodym reprezentantom polskiej sztuki ludowej serdeczną owację.

Naród bułgarski uroczyście obchodził 24 bm. Dzień Kultury i Piśmiennictwa Słowiańskiego.

Szczególnie uroczyście dzień kultury obchodzono był w Sofii. Od wczesnych godzin rannych ze wszystkich dzielnic miasta zdążyły w kierunku Placu 9 Września dziesiątki tysięcy uczniów szkół powszechnych, średnich i wyższych oraz nauczycieli i uczniów.

Odbyła się wspaniała manifestacja młodzieży szkolnej i pracowników nauki i sztuki, która trwała przeszło 3 godziny.

Liczne manifestacje ludności pracującej dla uczczenia Dnia Kultury i Piśmiennictwa Słowiańskiego odbyły się również w innych miastach.

W ambasadzie R. P. w Moskwie odbyło się przyjęcie, wybrane przez ambasadora R. P. — K. Jasińskiego z okazji pobytu w Związku Radzieckim delegacji polskich lekarzy — hematologów. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

W Pradze odbyło się otwarcie wystawy malarstwa polskiego pod nazwą „Realizm w malarstwie Polski wczorajszej i dzisiejszej”. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy.

Chłopi tysięcy gromad realizują czyn melioracyjny

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach trwają prace melioracyjne. Szczególnie wyróżniają się w nich chłopi woj. gdańskiego, którzy zaplanowali wykonanie konserwacji i renowacji 5.050 km rowów melioracyjnych a ponadto odbudować 70 km kanałów odpływowych naprawić wały przeciwpowodziowe i wykonać wiele innych robót wodnych. Ogólna wartość tych prac wyniesie 12 milionów zł.

Poważne prace przy konserwowaniu urządzeń odwadniających i nawadniających prowadzi również chłop 620 gromad woj. olsztynskiego a ponadto liczne gromady woj. poznańskiego, bydgoskiego i łódzkiego.

W woj. białostockim do akcji melioracyjnej włączyło się ponad 80 proc. wszystkich gromad.

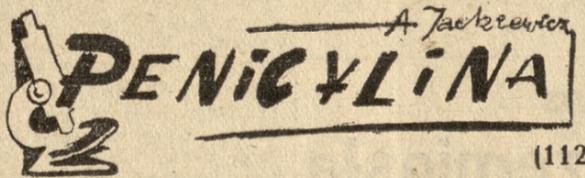
Strajk piekarzy we WŁOSZECH

RZYM (PAP). Robotnicy zatrudnieni w piekarniach Rzymu i innych miast włoskich rozpoczęli w sobotę 24 godzinny strajk protestujący przeciwko stanowisku pracodawców którzy odrzucili żądanie podwyżki płac, powodując że w czasie toczonej się w tej sprawie rozmów.

Tajne rozmowy w sprawie remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP). Dziennik apoński „Dzidzi Simpo” donosi, że japońskie koła rządowe prowadzą tajne rozmowy w sprawie remilitaryzacji Japonii. Reakcja japońska zamierza otwarcie przystąpić do remilitaryzacji po zawarciu separatystycznego traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Przewiduje się w szczególności utworzenie ministerstwa „bezpieczeństwa publicznego”, które ma być następnie zorganizowane i przekształcone w ministerstwo wojny. Projektuje się również utworzenie japońskiej siły zbrojnych, których trzonem będzie rezerwy korpusu policji. Do korpusu oficerskiego wejdą mają kadrowi żołnierze byłej armii japońskiej.



(112)

— Niech pan... niech pan mnie ratuje. Sobie mówi jutro u pana będzie. On już dziś do mnie telefonował. On musiał stanąć do przetargu musiał zwyciężyć — głos Kotowicza łamał się, był teraz zupełnie szczery, — Sobie mówi jutro u pana będzie, jeżeli go odrzucicie, jego firma... Panie dyrektorze, pan nie jest komunistą... mimo to Ameryka mówi źle o panu... Czasy się zmieniają, a wtedy... a wtedy ja, właśnie ja i Sobie mówi — będziemy panu potrzebni. Pan się naradza.

Nabrał powietrza w płuca, szedł na całego: — Pan się bardzo naraża, pan zapominał... pan się sprzedał. Oni to kiedyś panu...

— Dość.

— Ja panu dobrze... byłem u pańskiej... zony... ona przyznała mi rację...

— Dość! — krzyknął Seyda. — Jutro pan poprosi o natychmiastowe zwolnienie z fabryki. Jutro!

Seyda ruszył przed siebie. Przejęło go uczucie wstrętu, jakby po ciemku dotknął czegoś obmierzonego.

Słyszał za sobą głos Kotowicza:

— My się jeszcze spotkamy... my jeszcze...

Seyda doszedł do domu. Był bardzo wzburzony. Gdy brał za kłamek przypomniał mu się słowa Kotowicza: „Byłem u pańskiej... zony”. Zawrócił. Irena przyznała rację, tak. Irena... Stała się dlań obca jak nigdy...

Wedował zaśniętymi uliczkami. Wybrałem — powtarzał i czuł lek, niepokój. Wybrałem. W mroku widział zarys komina fabrycznego, oblane światłem rusztowania oplatającego nowopowstałe pawilony.

Wszedł na teren fabryki. Zdziwiony Wiór przepuścił go bez słowa. Zajrzał na budowę, do warsztatów, minął dział arsenowy, ujrzał przez okno siwą głowę Piątka.

Nie, wszystko nie to... Wszedł znów na ulicę.

Wiór zawołał za nim: — Pan dyrektor czegoś zapominał? Trzeba było zadzwonić, przysłałbym co trzeba...

Seyda skierował się do piętrowego domu, gdzie mieszkali pracownicy fabryki. Wszedł. Zapukał do pierwszych drzwi. Otworzyła mu Tłuszczowa.

Więcej mięsa i tłuszczu dla ludności miast

— to więcej narzędzi i maszyn rolniczych dla wsi

Wprowadzona przed kilku dniami w życie uchwała Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej kontraktacji trzody chlewnej na rok bieżący oraz kontraktacji na r. 1952 — wywołała żywe zainteresowanie wśród chłopstwa wielkopolskiego i we wszystkich kołach hodowców. Zainteresowanie to wiąże się z korzyściami, jakie chłopom-hodowcom przyniosą postanowienia Prezydium Rządu, mające na celu ułatwienie i przyspieszenie dalszego rozwoju pogłowia trzody chlewnej.

Z przebiegu dotychczasowej akcji kontraktacyjnej — zapoczątkowanej w styczniu 1949 r. uchwałą Rządu o podniesieniu hodowli i zorganizowaniu rynku mięsnego — wynika, że akcja ta zdobyła na wsi dużą popularność. Już w tym samym roku, a więc w pierwszym kontraktacyjnym, przekroczone ustalony liczebność 1 miliona sztuk trzody chlewnej, dostarczając 338 tys. sztuk trzody ponad plan. W roku 1950, przy zastanowieniu zwiększonego premowania za dostawy w miesiącach letnich, zakontraktowano ponad 3 miliony tuczników, osiągając w końcu roku ogólny stan pogłowia trzody chlewnej w wysokości blisko 10 milionów sztuk. W pełni przeprowadzono też kontraktację 6 milionów sztuk przewidzianą planem na rok bieżący, przy czym już w pierwszym kwartale uzyskano 12-procentowy wzrost w porównaniu ze stanem kontraktacji w tym samym czasie w roku ubiegłym. Mimo to, ostatecznie nadal napływały zgłoszenia hodowców, pragnących jeszcze w bież. roku zakontraktować posiadane sztuki.

O czym to mówią? Z jednej strony o tym, że chłop rozumie, że jeśli chce mieć sól, żelazo, tkaniny czy maszyny rolnicze, które wytwarza robotnik górnik czy hutnik, to musi dla nich wyprodukować dostateczną ilość chleba, mięsa i tłuszczu. Fakty te mówią także o tym, że kontraktacja stała się poważnym bodźcem do podniesienia hodowli wyniszczonych w wyniku wojny ogółem w 70%. Mówią o tym, że chłopstwo chętnie tworzy grupy hodowców i rozwija hodowlę trzody w gospodarstwach indywidualnych, widząc, że akcja ta przynosi bezspornie korzyści w postaci stałych i opłacalnych cen na żywiec, dostaw treściwych pasz, w postaci ulg w podatku gruntowym, wypłacania zaliczek i premii hodowlanych. Innymi słowy — chłop wyraźnie dostrzega, że kontraktacja usuwa z hodowli wszelkie ryzyko.

Kontraktacja dodatkowa i powszechna

Mimo tak pomyślnego zasięgu kontraktacji, przyspieszenie rozwoju hodowli trzody chlewnej jest nadal zadaniem bardzo pilnym w całokształcie gospodarki krajowej. Niezwykle szybki rozwój naszego przemysłu, rosnący w związku z tym ilość robotników i podnoszenie się stopy życiowej ludności miast i wsi, powoduje stały wzrost zapotrzebowania na mięso i tłuszcz.

Idąc po linii potrzeb naszego rynku jak i po linii przysposobienia korzyści chłopom-hodowcom, uchwała Prezydium Rządu wprowadza kontraktację dodatkową i powszechną. Do dodatkowa pozwala na zawarcie w terminie do 15 lipca br. umów na dostawę tuczników względnie bekonów w r. 1951, przy czym prawo to posiadają tak chłop, który dotychczas nie brał udziału w kontraktacji jak i ci, którzy swój udział w tej akcji pragną zwiększyć. Powszechność akcji oznacza, że prawo do kontraktacji dodatkowej w roku bieżącym i kontraktacji na rok 1952 posiada każdy bez wyjątku rolnik i to niezależnie od wielkości posiadanej gospodarstwa, stanu hodowli i niezależnie od ilości zakontraktowanych już sztuk.

Stanowisko to wyraźnie określa uchwała Prezydium Rządu,

połączając, by przy ustalaniu norm dostawy zboża w ramach planowego skupu, brano był pod uwagę stan pogłowia w poszczególnych gospodarstwach „w celu odpowiedniego zmniejszenia rozmiarów obowiązków w planowym skupie ziół”. Producent sprzedawać będzie zatem Państwu zmniejszone ilości zboża i to w stosunku do ilości zakontraktowanych sztuk.

Jednocześnie uchwała silnie akcentuje niedopuszczalność jakichkolwiek wyłączeń w stosunku do powyższych postanowień. Mówi mianowicie, że: stosowanie ograniczeń w kontraktacji, czy „uzależnianie zawarcia kontraktu od spełnienia warunków w innych kategoriach płodów rolnych, albo stosowanie innych ograniczeń będzie karane”. Uchwała kładzie

więc kres wypadkom biurokratycznego lub niewłaściwego pojmowania przepisów, co wyrażało się m. in. w nieważnieniu umów lub odmawianiu kupna trzody od gospodarzy, którzy nie sprzedali na czas wyznaczonej ilości zboża.

Znaczne ulgi przy dużych korzyściach materialnych

Dalszym udogodnieniem, które wnosi do kontraktacji uchwała Prezydium Rządu, jest rozszerzenie ulg dla hodowców i stworzenie ułatwionych warunków hodowli w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Obok zagwarantowania niezmienności i opłacalnej ceny żywca, stosowania ulg podatkowych z tytułu terminowej dostawy tuczników, obok nagradzania producentów za najlepsze wyniki hodowlane — uchwała znosi obowiązek ubezpieczenia zakontraktowanych sztuk. A zatem, począwszy od przyszłego roku ubezpieczenia trzody chlewnej będzie zależało wyłącznie od decyzji chłopca.

Wreszcie — w celu zapewnienia rozwoju produkcji hodowlanej uchwała stwarza warunki opłacalności chowu macior i prosiat. Ustala mianowicie cenę sprzedaży zakontraktowanych macior i wykorzystanych już dla celów produkcyjnych (po 4 miotach) o 5 proc. wyższą od obowiązującej ceny dla danej klasy żywca. Przewiduje dalej pomoc w racjonalnym żywieniu trzody, pomoc weterynaryjną, a także rychłe opracowanie planu skupu prosiat.

Jak z powyższego omówienia wynika, uchwała o dodatkowej kontraktacji na rok bieżący i kontraktacji na r. 1952, stwarza jak najpomyślniejsze warunki rozwoju i opłacalności hodowli trzody chlewnej. Sądzicie przeto należy, że w interesie gospodarki narodowej — dla zaspokojenia rosnących potrzeb ludności naszego kraju, jak i w dobrze zrozumianym interesie własnym, chłopci wielkoiłscy skwapliwie skorzystają z licznych udogodnień uchwały, podejmując masowo tucz trzody chlewnej. (J. L.)

Przyczyny niedomagań budownictwa wiejskiego

w dziedzinie projektowania

W jednym z artykułów zamieszczonych w naszej gazecie w dniu 17. 4. podaliśmy krytyczną ocenę dokumentacji technicznej i wykonawstwo obory wybudowanej w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Gluchowo. Postawiliśmy wówczas tezę, że nie dobrze dzieje się w budownictwie wiejskim.

By dociec przyczyn tych niedociągnięć, zapoznaliśmy się z pracą Oddziału Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu.

Zadania CBPBW

Jest to biuro branżowe Ministerstwa Rolnictwa. Do zadań jego należy opracowywanie dokumentacji technicznej dla budownictwa indywidualnego jak szkół, budynków gospodarczych, mniejszych zakładów produkcyjnych i domów mieszkalnych, opracowywanie planów remontów kapitalnych, odbudowy, jak również adaptacji obiektów znajdujących się na terenie wsi.

Projekty budownictwa typowego, standardowego opracowywane są natomiast centralnie. Wykonawstwem należy do właściwych terenowo i kompetencyjnie przedsiębiorstw budowlanych.

Opieszalność inwestorów

Wykonanie dokumentacji technicznej zleca Biuro inwestor. Do jego obowiązków należy też przedłożenie założeń projektowych, opracowanych na podstawie wytycznych PKPG i zatwierdzonych przez inwestora szczebla nadzrzednego. Jedynie w wypadku braku własnych fachowców, inwestor zlecić może Biuru ich opracowanie.

Niestety inwestorzy nie stosują się najczęściej do wytycznych PKPG i przesyłają Biuru niekompletne założenia projektowe, lub co gorsza, z nimi niezgodne.

Inwestor zobowiązany jest również przedłożyć tzw. legitymację finansową, czyli dowód, że zlecone prace objęte są planem inwestycyjnym. I tego obowiązków zaniedbują często inwestorzy. Wynik: umowa między zleceniodawcą a wykonawcą dokumentacji technicznej nie może być podpisana. Równoznaczne jest to z odrzuceniem, względnie przesunięciem na termin późniejszy rozpoczęcia prac dokumentacyjnych.

Jeżeli nawet wstępne trudności zostaną pomyślnie pokonane i Biuro przystąpi do opracowywania dokumentacji, to niestety częstokroć w międzyczasie inwestor wycofuje zlecenie. Wpływa to oczywiście hamująco na tok pracy.

Dlaczego tak się dzieje? Ogólnie można powiedzieć, że trudności wywołane są niedyscyplinowaniem i brakiem zain-

teresowania z przepisami ze strony zleceniodawców. Inaczej nie można sobie bowiem wytłumaczyć faktu, że nie przesyła się w ustalonym terminie zleceń lub nie opracowuje się ich zgodnie z ustalonymi wytycznymi.

Weźmy np. konkretne przykłady. W myśl obowiązujących przepisów do dnia 31 grudnia ub. r. inwestorzy zobowiązani byli przedłożyć zlecenia na prace przewidziane planem inwestycyjnym w 1951 r., natomiast do 20 kwietnia br. — zlecenia na rok 1952. Niestety wielu inwestorów nie dopełniło tego obowiązku. Świadczą o tym dziesiątki zleceń przesłane Biuru w terminie grubo późniejszym. Weźmy niektóre z nich. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu Wydział Oświaty pismem z dnia 29. 3. 51 r. zlecił wykonanie dokumentacji technicznej do dnia 15 kwietnia 1951 r., natomiast Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Turku pismem z dnia 17 marca br. polecił wykonać dokumentację techniczną na prace wartości 255 tys. zł do dnia 31 marca 1951 r. Rekord niedbałstwa pobiło natomiast Prezydium Cminnej Rady Narodowej w Kościanie, które pismem z dnia 21 marca br. doręczonym dopiero w dniu 27, domagało się wykonania dokumentacji technicznej na remonty mieszkań w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 tego samego miesiąca.

Zlikwidować kumoterstwo

Czy tylko opieszalność rodzi tego rodzaju anomalie? Śmiemy twierdzić, że nie. Za tym kryje się coś więcej, bo kumoterstwo i prywata. Zleceniodawca częstokroć celowo opóźnia zlecenie, by móc zlecić wykonanie tej pracy architektowi prywatnemu. Ponieważ obowiązujące przepisy zezwalają na prywatne opracowywanie dokumentacji technicznej jedynie w tym wypadku, gdy państwowe lub spółdzielcze biura projektowe prac tych nie mogą wykonać, ustala się nierealne terminy, by na tej podstawie otrzymać odpowiedź odmowną. W ten sposób prace projektowe dostają się częstokroć do rąk jednostek nieprzygotowanych fachowo do wykonania danych prac. W rezultacie powstają budowy, których braki w dużej mierze zmniejszają ich użyteczność. Ze takie, a nie inne są dążenia niektórych zleceniodawców wynika mniej lub więcej wyraźnie z korespondencji prowadzonej między zleceniodawcami a CBPBW.

Więcej literatury fachowej

Błędy naszego budownictwa wiejskiego nie wypływają bynajmniej wyłącznie z przytoczonych powyżej przyczyn. Tkwią one również częściowo w braku, jakbyśmy to określili, specjalistów branżowych. Budownictwo wiejskie różniczkowane w swym charakterze wymaga wielu specjalistów. Niestety nie posiadamy ich w dostatecznej liczbie. Nie dysponujemy też dostateczną literaturą fachową, na której mogliby kształcić się nasi fachowcy.

W dużej mierze luki te zapełnią normy opracowywane obecnie przez Państwowy Instytut Normalizacyjny. Niemniej należałoby pomyśleć poważnie o udostępnieniu naszym architektom bogatych osiągnięć radzieckiego budownictwa wiejskiego. Usunie to tego rodzaju wypadki, że dokumentacja techniczna grzeszy częstokroć niezajomością zagadnienia lub przestarzała jest w swych założeniach projektowych.

Błędy i niedociągnięcia naszego budownictwa wiejskiego na odcinku projektowym usuniemy wówczas, gdy zlikwidujemy ich przyczyny, a usunięcie ich leży w naszych możliwościach. Wystarczy opracować tego rodzaju procedurę materializowania planów inwestycyjnych, która by zmusiła inwestorów do ich przestrzegania. Konieczne jest również zaopatrzenie rynku księgarskiego w fachową literaturę traktującą o budownictwie wiejskim. Cz. W.

Już teraz trzeba myśleć o poplonach

Spotykamy się dziś na wsi z zagadnieniem braku pasz białkowych dla inwentarza. Zachodzi więc pytanie, gdzie należy szukać przyczyn takiego stanu rzeczy. Chcąc na to odpowiedzieć musimy cofnąć się do czasów przedwojennych, kiedy prowadzono jednostronną bezplanową gospodarkę polową. Jak wynika z danych statystycznych za 1938 r. zapotrzebowanie na paszę było wówczas większe niż produkcja. Stan ten, choć w mniejszej mierze, utrzymał się w pierwszych latach powojennych. Dominował w rolnictwie kierunek zbożowy. Uprawy roślin pastewnych stały na drugim planie.

Mogliśmy sobie na to pozwolić w pierwszych latach po wojnie dlatego, że stan ilościowy inwentarza mleko-mięsotłuszczowego, był nieomal katastrofalny. W miarę jednak wzrostu pogłowia zwierząt powinna równomiernie wzrastać uprawa roślin białkowo-paszowych. Praktycznie jednak nie zdołaliśmy się przestawić tak szybko i z uprawą roślin pastewnych nie nadążaliśmy za wzrostem pogłowia zwierząt. Co roku notowaliśmy nadmiar słomy i plew — pasz ubogich w białko, a mało mieliśmy roślin pastewnych bogatych w białko, jak np. lubin słodki, zielonek motylkowych, buraków pastewnych itp.

Łąki i pastwiska mogą dać paszę na cały rok

Nasza łąki i pastwiska, dostarczające prawie 45 proc. wartości wszystkich pasz, najpewniejsza podstawa żywienia zwierząt były — i powiemy sobie szczerze — jeszcze są strasznie zaniedbane. Aby pastwiska i łąki mogły dawać przez całe lato dobrą i zdrową paszę oraz cenne siano na zimę muszą być dobrze uprawiane i pielęgnowane. Niestety, tak nie jest. Jedną z przyczyn zaniedbania łąk i pastwisk są nieregulowane warunki wodne a dalej niestosowanie właściwych upraw i nawożenia. Rolnicy narzekają na brak nawozów sztucznych a w większości zapominają o etosowaniu na łąki kompostów tego najtańszego a bardzo korzystnego nawozu naturalnego. Zbierają więc z łąk to, co wyrośnie a więc kwaśne, mało wartościowe siano, które kro-

wa będzie spożywać jedynie... z głodu.

Rolnicy zaniedbują uprawę łąk i pastwisk, bo zdaje się im, że odbywałoby się to kosztem uprawy roli. Jest to fałszywe podejście do sprawy. Przy każdym gospodarstwie wala się dużo różnego rodzaju popiołu i innych odpadków. Wystarczy wywieźć to na jedno miejsce, pieczolowicie przetrząść z obornikiem i po pewnym czasie kompost na łąkę lub pastwisko gotowy. Do tego trochę roboty narzędziowej, podsięgnięcia traw szlachetnych i... minimalny wysiłek stokrotnie się opłaci.

Większa ilość i jakość paszy umożliwi gospodarstwu chłopskiemu lepsze żywienie inwentarza, a co za tym idzie podniesienie produkcji nawozu naturalnego. Silniczej zaś z kolei nawożenie gleby wartościowszym obornikiem powoduje podniesienie plonów zbożowych. Rezultat: więcej paszy z własnego gospodarstwa, więcej bydła o wysokiej wydajności, więcej obornika no i... wyższe plony upraw roślinnych.

Z elonki, zielonki!

Jednostronny kierunek zbóżowy w rolnictwie i nieopłacalna produkcja zwierzęca przed wojną nie sprzyjały podniesieniu produkcji pasz. Dziś

wobec jednolitych i opłacalnych cen za produkty rolne te stare formy muszą ulec zmianie. Plan 6-letni stawia zasadę, że produkcja zwierzęca winna wzrastać i przewidyje równomierne wzrastanie upraw roślinnych, a więc bazy paszowej. Powierzchnia upraw pastewnych osiągnie w 1955 r. 13 proc. ogólnej powierzchni zasianej. Ilość pasz zielonych przypadająca na jedną sztukę inwentarza, będzie większa o 28 proc. niż w roku 1949. Stąd wniosek, że konieczne jest po prostu wzmoczenie upraw pasz zielonych na wiosnę i poplonów w okresie późniejszym. Lubin pastewny, wyka jara, peluska, kukurydza, brukiew, buraki pastewne obok koniczy i traw powinny zajmować poważne pozycje uprawowe.

Poza tym rolnicy już teraz powinni się zaopatrzyć w ziarno siewne niektórych z wyżej wskazanych roślin, aby po sprzeczje jęczmienia ozimego i żyta zasieć natychmiast poplony. Przy sprzyjającej pogodzie dadzą one bowiem jesienią pasze zielone a na zimę będzie można przygotować z nich doskonałe kiszonki. Nie potrzeba uzasadniać — bo o tym wie każdy rolnik — że zielonki i kiszonki są paszami wybitnie mleko-pednymi, co ma duże znaczenie dla naszej gospodarki tłuszczowej. K. J.



Nowe życie w Wilkowie Polskim

Przed dwoma miesiącami w Wilkowie Polskim, powiat Kościan stworzono spółdzielnię



Prezydium MRN Września. Kiedy wypłaci się należność ob. Stefanowi Nowackiemu, który od stycznia br. czuwa nad porządkiem w Domu Kultury. Zamiatania podłóg, ściera kurze, porządkuje krzesła. A od 5 miesięcy nie otrzymuje za to ani grosza. 1327

produkcyjną pod nazwą „Pionier”. Od tej chwili Wilkowo Polskie żyje nowym życiem. Po całonocnej pracy przyjeżdża do nas na niedzielę tak młodzież jak i starsi z sąsiednich wiosek. Wszyscy spragnieni są występów artystycznych, które w naszej spółdzielni produkcyjnej odbywają się dość często. Najbardziej udanym był występ zespołu artystycznego PSS z Kościana, zorganizowany z okazji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W ostatnią niedzielę, dnia 20 maja odwiedził nas znowu zespół świetlicowy Cegielni Parowej z Augustowa i odegrał piękną sztukę pt. „Gospodarz to ja”.

Już po 2 miesiącach dochodzimy do wniosku, że w naszej spółdzielni produkcyjnej pracuje nie tylko dobrze zorganizowana, że wszyscy wykonują ją chętnie i na czas, lecz że troszczą się ludzie o nas po pracy i dba się o nasze rozrywki i podnoszenie poziomu kulturalnego. 1322

F. M. (nazwisko znane redakcji)

Lista nagrodzonych

W ostatnim dniu losowania za najlepsze odpowiedzi w naszej antenie p. t. „Dlaczego wzięliśmy udział w Narodowym Plebiscyście Pokoju”, nagrody książkowe otrzymali:

1. Włodzimierz Karwala — prac. BPPP
2. Czesław Januszek — Sołt
3. Olga Lejczak — Poznań
4. Teodor Brzeziński — Zielona Góra
5. Stanisław Sternalski — kontr. OT (FN) — Poznań
6. Janina Müller — Górzów
7. Czesław Witczak, Poznań
8. St. Minkiewicz, Poznań

Nagrody można odbierać codziennie w Dziale Listów i Interwencji „Głosu Wielkopolskiego” w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pok. 62. Zamiejscowym wysyłamy na prośbę pocztą.

INSTYTUCJE wyjaśniają:

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie Wydział Oświaty — wyjaśnia w odpowiedzi na list korespondenta „Głosu”, że nieporozumienia między personelem nauczycielskim w szkole w Kaczkowie były nieistotne. Dochodzenia nie wykazały winy nauczyciela, który nie zwrócił m. in. uwagę, aby nie urzucał zbyt forsownych treningów. 1005

REPERTUAR KIN POZNAŃSKICH

- APOLLO — godz. 15.30, 18. 20.30 „Za cenę życia” — dozw. od lat 14
- BALTYK — godz. 15.30, 18.30, 20.30 „Zwycięstwo narodu chińskiego” — dozw. od lat 7
- MUZA — godz. 16. 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” II seria — dozw. od lat 14
- RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Ucieczka z niewoli” — dozw. od lat 12
- WARTA — godz. 11 i 12 program popularno-naukowy „Świat młodych” 12/49, „Do redakcji naszedł list”, „W nowej bibliotece”, godz. 14 „Zwarowane lotnisko” — dozw. od lat 7, godz. 15 18, 20 „Wielkopolskie hulanki” — dozw. od lat 18
- LETNIE — godz. 17 i 19 „Śpiewak nieznan”

Dnia 29 maja 1951 r., w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.

dr. Czesława Meissnera

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów przy al. Stalingradzkiej, o godz. 8 rano, o czym donosi krewnym i przyjaciółom

żona z dziećmi

Czyn melioracyjny rolników międzychodzkich

Rolnicy z Międzychodu podjęli czyn melioracyjny-drogowy, zobowiązując się w przeciągu 4500 roboczno-dniówek dokonać oczyszczenia rowów o łącznej długości 10,5 km. Pracownicy zakładów pracy w Międzychodzie postanowili pobudować nawierzchnię drogi o długości 550 m. (S. D.)

Chłopi kontraktują

W powiecie kaliskim przeprowadza się na szeroką skalę kontraktację pól. Chłopi kaliscy otrzymują za kontraktację oprócz wynagrodzenia dodatkowe ulgi w płaceniu podatku gruntowego. Przeprowadza się także kontraktację ciał lasowych, które przekazane zostaną do specjalnych punktów chowu. (t)

Szybciej, taniej, lepiej

Jednym z niedawno powstałych w powiecie jarocńskim przedsiębiorstw są zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Nowej Wsi k. Pleszewa, pow. Jarocin. Przedsiębiorstwo to zreszta kilka prywatnych dawniej cecheł. Działają one na wysokim poziomie, a ich załogi dbają o dalszy rozwój zakładów.

Do najbardziej zasłużonych robotników Zakładów Terenowych Przemysłu Materiałów Budowlanych należą: Melka, Nikły i Nowaczyk. Szeroko rozwnięte jest tutaj współzawodnictwo pracy, które przyniosło już wiele sukcesów. Załogi poszczególnych cecheł realizują z powodzeniem hasło: szybciej, taniej, lepiej. (S. K.)

Największą pozycją są wydatki na oświatę

1,4 miliona zł na oświatę

Na ostatniej sesji MRN w Ostrowie wręczono dyplomy przodownikom pracy i walki o pokój. Otrzymali je małżonkowie średniorolni chłopi: Marcin Walendowski, Józef Małyski, wicj i Józef Felczyński.

Uchwalono również nowy budżet. Na gospodarkę przeznaczono 1,2 miliona zł, na oświatę 1,4 mil. zł, na opiekę zdrowotną 390 tys. zł, na pomoc społeczną 170 tys. zł i na administrację 1,4 mil. zł. W zakresie inwestycji przewiduje się 480 000 zł na budowę przedszkola przy ul. Sobieskiego oraz 630 000 zł na kontynuowanie budowy szkoły przy ul. Armii Czerwonej.

MRN powzięła poza tym uchwałę zmiany nazw niektórych ulic: 3 Maja zmieniono na 1 Maja, Hallera na Feliksa Dzierżyńskiego, prof. Kaliny na Kaz. Majakowskiego, Romana Brykczyńskiego na Leona Walczaka, Ledóchowskiego na Obrońców Pokoju, Lisieckiego na Ludwika Waryńskiego, Skorupki na Mariana Buczkę, Szamarzewskiego na Związku Młodzieży, Kompały na Fryderyka Chopina, Wojciecha Lipskiego na Komuny Paryskiej. (bdc)

Dla dobra ludzi pracy

W czasie V sesji PRN w Żninie uchwalono plan gospodarczy i budżet na rok 1951. Szeroko zakreślony plan uwzględnił nieomal wszystkie potrzeby wsi i miast. Znaczne sumy przeznaczono więc na rozwój

oświaty i szkolnictwa, na kulturę, pomoc społeczną i służbę zdrowia. Budżet przewiduje również duże kwoty na służbę weterynaryjną, premiowanie hodowli zwierząt i drobiu oraz na meliorację.

Milijonowe sumy przewiduje się również na reperację dróg powiatowych i gminnych, zakładanie zieleńców, utrzymanie łaźni, oświetlenie ulic, zorganizowanie półkolonii i przedszkola. Przy opracowaniu budżetu uwzględniono całkowicie potrzeby świata pracy, w przeciwieństwie do budżetów przedwojennych, opracowywanych w interesie sfer posiadających. (ke)

Nowy budżet w Krotoszynie

Radni zebrani na X sesji PRN w Krotoszynie zatwierdzili budżet powiatowy na rok 1951, wyrażający się globalną sumą 13 792 658 zł. Budżet przewiduje na oświatę 3 775 996 zł, czyli 27,4% oraz na opiekę zdrowotną 2 759 214 zł, czyli 20%. (fk)

Na kolonie wyjedzie 1400 dzieci z KALISZA

Wydział Oświaty przy Prezydium MRN w Kaliszu przygotował już plan rozmieszczenia dzieci na kolonjach i półkolonjach letnich. W półkolonjach organizowanych w różnych punktach miasta, weźmie udział w biegu roku 700 dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Na kolonie i obozy wyjedzie 1400 dzieci. Obóz dla młodzieży w wieku od lat 15 do 18 uruchomi się w miejscowości Wąsosz, pow. Konin.

Dzieci otoczone będą troskliwą opieką nauczycieli i wychowawców, specjalnie przeszkolonych na kursach pedagogicznych.

Dla tych dzieci, które nie wezmą udziału w kolonjach, zorganizowane zostaną wczas w mieście. (t)

Kwalifikacje zawodowe — drogą korespondencyjną

Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia już od roku prowadzi na terenie całego województwa poznańskiego kursy szkoleniowe z dziedziny rolnictwa. Z kursów tych korzystają przede wszystkim w dogodnych dla siebie godzinach robotnicy. Obecnie Woj. Ośrodek Państw. Zakładu Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego organizuje przy Państw. Liceum Rolniczym w Bojanowie, pow. Rawicz, Korespondencyjne Liceum Rolnicze, przeznaczone w zasadzie dla pracowników urzędów i przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych. Wyksztalić ono w ciągu trzech i pół lat fachowców różnych dziedzin i specjalności rolni-

W tym sezonie powinno być lepiej

W roku ubiegłym nieraz słyszeliśmy narzekania gospodyń z powodu niedostatecznego zaopatrzenia sklepów w powiecie chochłeskim w warzywa i owoce.

W poszukiwaniu odpowiednich warzyw trzeba było obejść wszystkie sklepy, gdyż w jednym sprzedawano tylko buraki i cebulę, w innym samą marchew, a jeszcze w innym tylko sałatę.

W punktach rozdzielczych leżały znaczne zapasy np. rabarbaru, który jako towar nie trwał łatwo ulegał procesom rozkładowym, toteż w niejednym wypadku trzeba było wyrzucić na śmietnik spore jego zapasy.

Dystrybucja owoców sezonowych i leśnych np. czarnych jagód nie uwzględniała wcale potrzeb miejscowych rzesz pracowników. Nigdy nie zwracano uwagi na to, czy miasto Chodzież jako ośrodek przemysłowy jest dostatecznie zaopatrzone, czy nie. Towar wywożono do „lepiej płatnych” ośrodków.

Toteż ludność słusznie domagała się, by warzyw i owoców nie brakowało przede wszystkim tam, gdzie znajduje się ich baza wytwórcza. Przez tym ceny były również „przesilone”, gdyż cena nabywca u zbieraczy była bardzo niska, a zatem korzystna dla jednostki skupującej, a mimo to w cenie sprzedanej towar był bardzo drogi i cena dochodziła nieraz do 100% marży zarobkowej.

Sośnica bez światła

W Sośnicy, pow. Krotoszyn, życie kulturalne stoi na niskim poziomie. Nikt bowiem nie dba o zainteresowanie tamtejszej ludności zagadnieniami oświatowo-kulturalnymi, a świetlica, która mogłaby spełnić tę rolę, świeci stale pustkami. Najważniejszą przyczyną zacofania kulturalnego stanowi brak światła elektrycznego. W pobliżu Sośnicy przebiega linia wysokiego napięcia i przeprowadzenie prądu do mieszkań nie napotykałoby na trudności. Czas zająć się tą sprawą. (W. G.)

Biorąc te zeszłoroczne doświadczenia pod uwagę mamy nadzieję, że w bieżącym sezonie dystrybucja warzyw i owoców i zaopatrzenie w nie sklepów w pow. chochłeskim nie będą nasuwały żadnych zastrzeżeń. (ko)

Największą ilość słowników posiada Gostyń

W pow. gostyńskim założono w r. 1947 cztery biblioteki miejskie i 6 gminnych o łącznej ilości 30 982 tomów. Ilość ta stale jeszcze wzrasta. W samej Pow. Bibliotece Publicznej w Gostyniu znajdują się 15 702 tomy. Skupia ona 4 tys. czytelników, co świadczy o dużym zainteresowaniu książką.

Biblioteka Publiczna w Gostyniu prowadzona przez nieustrudzonego miłośnika książek Piotra Laurentowskiego posiada prawie wszystkie słowniki i szereg bardzo cennych wydawnictw z różnych dziedzin nauki. Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, zorganizowano niedawno wielką wystawę książek. Liczne wykresy zilustrowały stan czytelnictwa w powiecie i wykazały stały jej wzrost, zwłaszcza wśród robotników i chłopów.

Stalymi konsumentami książek w pow. gostyńskim są przede wszystkim chłopcy (1447) oraz robotnicy (1421). Czytelnictwo najbardziej jest rozpowszechnione w gminach: Krobia, Borek i Gostyń. (jw)

Wieści z Kalisza

Ministerstwo Oświaty przyznało z dniem 17 V br. pełne prawa państwowe przyw. Liceum Ogólnokształc.

W wieczorowej szkole dla pracujących przy ul. Bankowej lekcje trwają mniej więcej do godz. 21. Młodzież po wyjściu ze szkoły zachowuje się skandalicznie. Na ulicy tuż obok gmachu szkolnego słychać głośno przekleństwa, krzyki i młodzież pozwala sobie na różne demoralizujące wybryki. Kiedy jeden z działaczy związkowych zwrócił uwagę awanturnikom, został przez nich obraźliwie wysmiany. Zwracamy się przeto z apelem do kierownictwa szkoły, Koła Rodzicielskiego i Milicji Ob., aby specjalnie zwróciła uwagę na tę młodzież w chwili kiedy wieczorem wraca do domu. (t)

Krotoszyńscy korespondenci „Głosu” obradują

W dniu 22 bm. w sali Powiatowego Domu Kultury w Krotoszynie odbyło się organizacyjne zebranie grupy korespondentów redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Zebranie zagał i przewodniczył przedstawiciel redakcji ob. Franciszek Kowalski. Po obszernym referacie instrukcyjnym, wygłoszonym przez red. Władysława Ciesielskiego, wywiązała się bardzo ciekawa dysku-

sja, w czasie której korespondenci omówili najbardziej istotne problemy lokalne. Po podsumowaniu dyskusji wybrano władze grupy w osobach: Edmund Woźny — przewodniczący i Stefania Sońska — sekretarz. Zebrani postanowili natychmiast nawiązać współpracę z korespondentami „Gazety Wielkopolskiej” i „Sztandaru Młodych”.

Powiat mogileński najbardziej muzykalny

Powiat mogileński wśród wszystkich powiatów województwa — posiada największą ilość miłośników muzyki symfonicznej. Toteż Symfoniczna Orkiestra Objazdowa Towarzystwa Filharmonii Robotniczej w Poznaniu nie może się uskarżać na brak frekwencji. Ze swej strony dba ona o to, by zaspokoić potrzeby kulturalne miłośników muzyki.

Warto się więc zastanowić nad wydźwiękiem kilku cyfr obrazujących pracę Filharmonii Robotniczej w Poznaniu w bieżącym okresie koncertowym na terenie powiatu mogileńskiego.

W okresie półrocznym (27. 11. 50 — 14. 5. 51) Symfoniczna Orkiestra Objazdowa z Poznania dała ogółem 13 szkolnych audycji muzycznych i koncertów symfonicznych.

W tych 13 imprezach muzycznych wzięło udział ogółem 3850 słuchaczy tj. na każdą imprezę przypada przeciętnie 2296 słuchaczy, 4 wiec sale, w których audycje szkolne się odbywały były wypełnione publicznością aż do ostatniego miejsca, każda bowiem sala

rozporządza ok. 300 miejscami siedzącymi.

Z wymienionych 7 koncertów odbyły się 2 koncerty zamknięte w Strzelnie dla pracowników PGR — zespół Strzelno oraz dla pracowników Poznańskich Zakładów Rozzarnicznych w Pakości. Z ogólnej statystyki wynika, że największym powodzeniem cieszyły się koncerty niedzielne w Strzelnie i Pakości.

Każda audycja szkolna łącznie z prelekcją i pokazem instrumentów orkiestry symfonicznej trwała około godziny, a koncerty z częścią słowną dwie godziny, przy czym omawiano na nich twórczość kompozytorów polskich XIX i XX wieku ze Stanisławem Moniuszką na czele i rosyjskich z I. Czajkowskim. Audycje jak i koncerty zapoznawały słuchaczy z najważniejszymi pozycjami repertuaru polskiej i radzieckiej muzyki współczesnej np. z utworami Panufnika, Kiesewettera, Czaczaturiana i wielu innych, oraz pieśniami masowymi Gradsteina, Turckiego, Drobnera i in. Poza wymienionymi utworami w programie wszy-

stkich 13 imprez muzycznych znalazły się pieśni polskie wykonane przez solistów jak np. tenorów: J. Prządę i A. Łukasika — artystów Opery Poznańskiej.

Audycje i koncerty odbywały się przeważnie w miejscowych salach kinowych z wyjątkiem miasta Pakości, które rozporządza własną salą, co ułatwia organizowanie koncertów niedzielnych.

Głównym inicjatorem tych wszystkich 13 imprez instrumentalno-wokalnych w powiecie mogileńskim był dr Jan Hilary Orcholski. Organizatorami poszczególnych koncertów czy audycji byli: w Mogilnie: prof. dr J. H. Orcholski, w Strzelnie mgr Gawelda dyrektor Ogólnokształcącej Szkoły stopnia licealnego w Pakości, ob. Tomala przewod. komisji Oświaty i Kultury przy Prezydium MRN w Pakości i wreszcie w Trzemesznie ob. Marciniak kierownik Ogólnokształcącej Szkoły stopnia pod. nr 2.

Na podstawie powyższych danych cyfrowych można śmiało twierdzić, że powiat mogileński jest jednym z nielicznych powiatów, które wysunęły się na czoło w propagowaniu kultury muzycznej, a w szczególności muzyki symfonicznej wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego, o czym najlepiej i przekonująco mówią przytoczone cyfry.

W. GÓRKOWSKI

Otwarcie sezonu pływackiego w Krotoszynie

W dniu 3 czerwca br. nastąpi w Krotoszynie otwarcie sezonu pływackiego.

Pływacy krotoszyńscy pod wytrawnym kierownictwem Jana Szlachty przygotowują się starannie do tegorocznego sezonu, chcąc

nie tylko utrzymać zdobyte pozycje, ale poprawić wyniki i osiągnąć jeszcze lepsze miejsca w skali ogólnopolskiej.

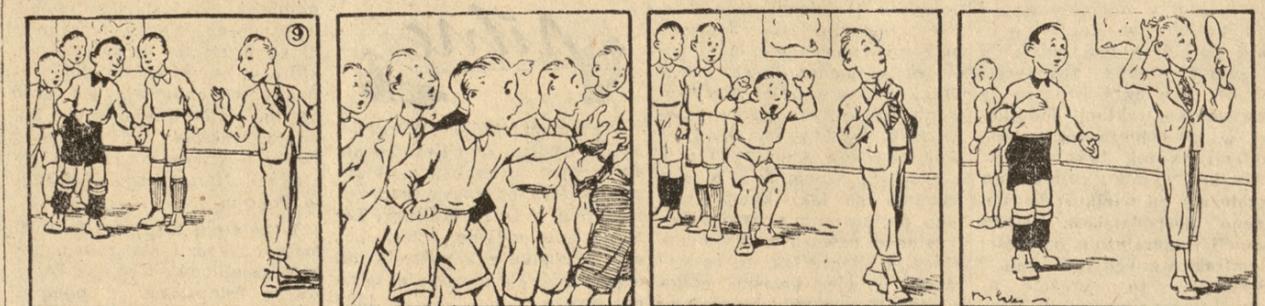
W czasie zimy odnowiono łaźniak miejski i przygotowano je całkowicie do sezonu. Rzemieślnicza Spółdzielnia Malarzy w Krotoszynie, w czynie 1-Majowym odmalowała łaźniak, a ponadto założono metalowe poręcze i odremontowano basen.

W bieżącym sezonie przewiduje się urządzenie okręgowych mistrzostw pływackich oraz centralnych mistrz. pływackich „Gwardii”. Ponadto w Krotoszynie zorganizuje się obóz kondycyjny dla czołowych pływaków. (fk)

Przed Świętem Dziecka w Kaliszu

We wszystkich przedszkolach w Kaliszu trwają przygotowania do obchodu Dnia Dziecka. Uczniowie szkół podstawowych i nauczycielstwo przygotowują imprezy i przedstawienia. Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej im. Reja organizuje dla dzieci szkolnych w dniu 3 czerwca br. całodzienne wycieczki do pobliskich lasów. (t)

PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



Róbcie sobie, róbcie, ja tam się nie mieszam. Może z was mi racji który tu zaprzecza?

Oburzeni chłopcy krzyczą: — Jesteś głupi! Postaw się w komisje. może cię kto kupi?

Jako okaz jaki, lub starą maskarę?! — odpowiedział ostro oburzony Marek.

Jeśli nie chcesz z nami, możesz przeciw nam. Potem nie narzekaj, że zostaniesz sam!